Rok XXXV. Wrzesień 1918. Nr. 9.

PRZEWODNIK GIMNASTYCZNY

„SOKÓŁ"

ORGAN ZWIĄZKU POLSKICH GIMNASTYCZNYCH TOW. SOKOLICH W AUSTRYI.

WYCHODZI PIERWSZEGO KAŻDEGO MIESIĄCA.

Prenumerować można: w Administracyi, ulica Sokola l. 7 i we wszystkich księgarniach.

Redakcya i Administracya we Lwowie przy ul. Sokoła l. 7.

Cena prenumeracyjna rocznie 5 kor. Przy odbiorze większej ilości egzemplarzy przyznaje się gniazdom związkowym odpowiedni opust. Numer pojedynczy 50 h.

Przedpłata roczna z przesyłką pocztową pod opaską: do wszystkich miejsc poza granicami Austryi 6 kor. 50 h.

Pilne korespondencye upraszamy nadsełać najpóźniej do 15. w miesiącu.

Obowiązkiem każdego prawego Sokoła polskiego jest:

Dbać o zdrowie fizyczne i duchowe swoje i swoich;
Przestrzegać czystości i wyłącznego używania mowy polskiej;
Popierać przedewszystkiem przemysł polski;
Pracować usilnie nad uświadomieniem i pozyskaniem ludu do pracy narodowej.

Stosunek Skautingu do społeczeństwa i szkoły

referat d. Dra K. Panka, odczytany na zebraniu pracowników skautowych w Krakowie dnia 30. czerwca 1918.

I. Do społeczeństwa.

Wychodząc z założenia, że skauting ma wychować chłopca na dzielnego obywatela społeczeństwa, winna organizacya liczyć na stałą opiekę i poparcie swych dążeń ze strony tegoż. We wspólnym interesie tedy leży, aby praca skautowa odbywała się w stałym kontakcie z miarodajnymi czynnikami tegoż społeczeństwa i umożliwiony był wgląd i poznanie metod i sposobów tej pracy, zrozumienie jej celów i wyników.

Czynniki kierujące skautowe winny uwzględniać w szerokim zakresie warunki życia domowego młodzieży, udzielać poniekąd pomocy w kierunku, którym dom rodzinny sprostać nie może, salwując atoli równą powagę rodziców i związku rodzinnego.

W tym celu winni kierownicy pozostawać w porozumieniu z rodzicami i opiekunami chłopców, poznać ich życzenia, udzielać chętnie wyjaśnień, zbierać uwagi i spostrzeżenia odnoszące się do charakteru, zdolności, upodobań i wad chłopców. Ułatwia to niejednokrotnie pracę wychowawczą i dostarcza wskazówek, jakich dróg i metod najlepiej użyć, by charakter urobić i dane zdolności wykształcić i rozwinąć. Obserwacya bystra i doświadczenie kierownika dalszą drogę wytycza.

W życiu publicznem skauting, jako organizacya wychowawcza z zasady udziału nie bierze. Zadanie jego wychowawcze określa regulamin — w jaki zaś sposób ukształtują się przekonania polityczne jego wychowanka w przyszłości w okresie dojrzałości, jest rzeczą jego osobistą, zależną od nabytego światopoglądu.

W interesie dobra młodzieży, samej organizacyi i skutecznej pracy baczyć należy, aby skauting nie stał się polem dla propagandy — obojętnie jakiej — partyi czy oryentacyi politycznej. Również zwalczać należy wszelkie próby separacyi i różniczkowania klasowego jako czynników destrukcyi i wypaczenia idei skautowej. Jak doświadczenia i spostrzeżenia liczne wykazują, fermenty takie wszczepione w duszę chłopców, rozbijają w najkrótszym czasie najspoistsze drużyny skautowe, unicestwiając całkowicie dalszą pracę.

Skaut jest synem całego narodu i znajdzie się zawsze tam, gdzie staje c a ł y naród, a trzymać się musi zdala od waśni i sporów różnorodnych zrzeszeń i grup bez względu na jakość ich przekonań. Chętnie natomiast weźmie udział w każdej akcyi publicznej podjętej w imię dobrego uczynku, w której wedle sił swoich młodych pomoc nieść może bliźnim.

Nie zawsze łatwe i jasne jest zachowanie tej wytycznej linii w środowisku różnorakich prądów i haseł zwłaszcza obecnej burzliwej doby — jest jednak rzeczą starszych, władz opiekuńczych i społeczeństwa nad tą młodzieżą czuwać i w sposób życzliwy a szczery krokami jej kierować.

Powyżej wyłuszczone cele i wskazany stosunek do społeczeństwa, osiągnie się zapomocą:

1. Zjednywania rodziców i opiekunów młodzieży do wstępowania do patronatów skautowych celem: *a)* informowania ich peryodycznego o pracach i wynikach ruchu skautowego; *b)* o potrzebach, brakach i trudnościach, z jakimi w danych warunkach drużyny się spotykają; *c)* zachęcania do czynnego udziału w popieraniu ruchu skautowego; *d)* zasięgania rady, poparcia moralnego i materyalnego; *e)* korzystania z wstawiennictwa i opieki przedstawicieli patronatów w stosunku do władz i czynników publicznych.

2. Bezpośrednie stykanie i porozumiewanie się kierowników (zastępowych, drużynowych, hufcowych) z rodzicami chłopców celem poznania warunków życia tychże. Oczywista takt i delikatność towarzyska zachowana być musi w sposobie i formach tego odnoszenia się i porozumiewania. Nie ciekawość lub natrętctwo, lecz szczera chęć służenia dobrej sprawie cechować winny te stosunki.

3. Jako organizacya nie będąca stowarzyszeniem, kierownictwo skautingu jako takie odnosi się oficyalnie do władz i czynników publicznych z reguły za pośrednictwem swych władz opiekuńczych (patronatów) lub osób miarodajnych upoważnionych do tego przez kierownictwo.

4. Jako organizacya wychowawcza, skauting jest i pozostanie organizacyą apolityczną, nie pozostającą pod wpływem jakiejkolwiek partyi czy grupy politycznej, ani też nie może służyć ich celom. (C. d. n.).

Dwudziestopięciolecie Związku Sokolstwa polskiego

w Państwie niemieckiem.

Zrodzone z dążeń narodowych i z narodowych potrzeb Sokolstwo polskie największe swe rocznice przeżywać jest zmuszone w czasie tej wielkiej wojny, nowe budującej światy, — przeżywać w cichości, więcej w sercu własnem, niż na zewnątrz.

Na czas wielkiej wojny przypadło pięćdziesięciolecie pierwszego Sokoła na ziemiach polskich, lwowskiego „Sokoła-Macierzy". I gdyby nie wojna, byłyby niewątpliwie pod skrzydła tej sokolej macierzy pospieszyły wszystkie jej pisklęta, wyrosłe dziś już na samodzielne ptaki, z całej Polski, byłyby pospieszyły bratnie drużyny z całego świata słowiańskiego. Lecz im wszystkim skrzydła podcięła wielka wojna.

I dla naszego Sokolstwa na ziemiach polskich pod pruskim zaborem, w niemieckim państwie, mija ważna rocznica w chwili, gdy najlepsza część druhów, odwołana na krwawe pola bitew, sokolej służby pełnić nie może. W dniu 29. lipca, ćwierć wieku temu, powstał Związek Sokołów Wielkopolskich, który z biegiem czasu, rozwijając się na resztę dzielnic polskich w granicach Niemiec i na wychodźtwo, przekształcił się na „Związek Sokołów polskich w państwie niemieckiem", na Związek silny, który przed wybuchem wojny wykazywał gniazd blizko 300 z 12 tysiącami członków.

W normalnych warunkach na tę naszą ważną rocznicę zleciałyby do siedziby Związku tysiące sokołów, od piaszczystych brzegów Bałtyku i nizin naszej Wisły po zagłębia górnicze staropolskiej ziemicy śląskiej, od Prosny brzegów aż, hen!, po zasilane potem polskim siedliska przemysłu niemieckiego w Westfalji i Nadrenji, po brzegi morza Północnego. Witalibyśmy może w Poznaniu drogich gości zakordonowych, a w każdym razie cała Polska i całe sokolstwo słowiańskie byłoby z nami duchem.

Wszystko to wojna uniemożliwiła. O Zlocie związkowym w obecnych warunkach nawet myśleć nie było można. W ten sokoli sposób uczcić srebrnego jubileuszu istnienia Związku nie było możliwem.

A jednak nam, których wojna pozostawiła jeszcze po gniazdach naszych, nie wolno zapomnieć o dwudziestopięcioleciu istnienia Związku. Jeżeli warunki nie pozwalają rocznicy tej sokolej, równie ważnej dla wszystkich gniazd, uczcić ogólną zbiórką naszych drużyn, musimy jednak znaleźć sposób na duchowe choćby zjednoczenie się pod wspólnym sztandarem sokolim. Na sposób taki wskazuje Wydział Związku.

Wzywa on, by po wszystkich gniazdach odbyły się zebrania, mniej lub więcej uroczyste, na których druhom wskaże się na ważność tej rocznicy sokolej.

Wzywa dalej, by jubileusz uczczono osobną składką na fundusz im. Tadeusza Kościuszki, tego patrona Sokolstwa polskiego.

W ten sposób zjednoczymy się wszyscy wokół naszego sokolego ideału, zestrzelimy myśli w jedno ognisko i w jedno ognisko duchy, choć dzielić nas będą setki mil. Mimo, że rozrzuceni jesteśmy po całem państwie niemieckiem, okażemy, że na wezwanie, na rozkaz naszej najwyższej władzy sokolej wszyscy, choć duchowo stanąć potrafimy karnie w jednym szeregu.

Będzie to stanowczo najlepszem uczczeniem jubileuszu związkowego w obecnych warunkach, uczczeniem ideowem, które zawierać w sobie będzie pożyteczny czyn w myśl jasnych oświatowych haseł naszego Naczelnika w chłopskiej sukmanie.

Niechaj tedy na to uczczenie ważnej związkowej naszej rocznicy sokolej gotują się gniazda natychmiast, niechaj na to uczczenie zbudzą się nawet gniazda, dotychczas w śnie wojennym pogrążone, zwłaszcza w okręgach krajowych. Wszędzie niechaj łączą się myśli i serca na jeden wspólny, karny czyn, który wyrazi się na zewnątrz pokaźną sumą składek na fundusz imienia Tadeusza Kościuszki i w ten sposób, podobnie jak wspaniały Zlot związkowy, przypomni nasze Sokolstwo, jego znaczenie i wartość całemu społeczeństwu.

Aby to nastąpiło, do tego dołożyć musi wszelkich starań nietylko każdy zarząd gniazda, lecz każdy druh, każda drużka. Jubileusz Związku przyczyni się wówczas do nowego rozkwitu Sokolstwa — nawet w czasach dzisiejszych, tak trudnych i ciężkich. *T. P.*

Przewodnictwo Związku naszego wysłało z powodu jubileuszu następujące pismo:

Bracia Sokoły!

W czasie śmiertelnego zmagania się narodów, — w czasie wojny bezprzykładnej w dziejach świata, — w czasie, w którym naród polski przeżywa tak ciężkie chwile, — przypada rocznica 25-letnia Waszego Związku sokolego.

Bracia Sokoły z nad Wisły i Dniestru szlą Wam Sokołom z nad Warty pozdrowienie i życzenia dalszej wytrwałej a owocnej pracy, która buduje podstawy lepszej przyszłości.

Obfitym plonem uwieńczona Wasza dotychczasowa 25-letnia praca, — na którą patrzymy z podziwem — prowadzona dalej z niezmienną energią i trudem, musi przynieść lepszą dolę i ziszczenie się naszych stuletnich pragnień.

We Lwowie, dnia 23. lipca 1918.

Posiedzenia

Związkowego Naczelnictwa skautowego.

W dniach 29. i 30. czerwca 1918 odbyły się w Krakowie posiedzenia Związkowego Naczelnictwa skautowego pod przewodnictwem naczelnego komendanta skautowego d. Dra K. Panka. Korzystając z licznego zjazdu osób interesujących się ruchem skautowym odbyto szereg narad, wśród których na podstawie relacyi ustnych i pisemnych zdołano bodaj szkicowo zestawić obraz obecnego stanu skautingu na ziemiach polskich. Na czterech długich posiedzeniach Naczelnictwa wygłosili desygnowani referenci i referentki szereg sprawozdań dotyczących najaktualniejszych zagadnień skautowych. W ten sposób materyał obrad rozpada się niejako na dwie grupy: 1. sprawozdanie o stanie skautingu polskiego, 2. referaty o aktualnych zagadnieniach skautowych.

Tę drugą grupę materyału obrad jako dotyczącą części merytorycznej wysuwamy naprzód, odkładając część sprawozdawczą na później.

Najważniejszy referat d. Panka: „O stosunku skautingu do Sokoła, do szkoły i do społeczeństwa" drukujemy w całości w „Przewodniku", inne zaś referaty oraz powzięte uchwały podajemy tutaj jedynie w streszczeniu, ażeby czytelnikom dać możność bodaj pobieżnego zorjentowania się w obszernym materyale przeprowadzonych w Krakowie obrad.

Dla dokładności zaznaczamy, że rezolucye postawione przez d. Panka jako konkluzye jego referatu, zostały w całości uchwalone. W dyskusyi, która tę uchwałę wyprzedziła, brali udział dd.: Grabski, Wojciechowski, Ciołkosz, Czarnik, Strumiłło, Kubalski, Biernacikiewicz, Frąckiewicz, Kozielewski, Czesznakówna i Szymański.

Dh. O. Woroniecki wygłosił interesujący referat p. t. „Organizacya skautowa wobec rodziców

i szkoły». — Tok myśli dałby się streścić w sposób następujący:

Wychowanie jest jednem z najtrudniejszych zagadnień, bo wpływają na nie rozmaite czynniki, jak kościół, szkoła, państwo, rodzice, społeczeństwo, sama młodzież obcując z sobą nawzajem. Ten ostatni czynnik niekiedy jest decydującym. Formy tego życia koleżeńskiego powinny być jakoś zorganizowane. Najbardziej odpowiada mu forma organizacyi skautowej. Skauting, choć jest pomysłem obcym, ale wyszedł z najistotniejszych potrzeb naszych, powinien być oparty o tradycye narodowe, filomackie. Referent ujmuje skauting w następującą formułkę: „skauting jestto system wychowania samoistnego młodzieży przez młodzież". Drażni to starszych, którzy czują się dotknięci brakiem wpływu na wychowanie. Takie pojęcie mogło powstać w Królestwie. Na ogół koniecznym i głównym czynnikiem w wychowaniu jest praca samej młodzieży nad sobą i nad kolegami. Inne czynniki są tylko pomocne. Skauting może niewymowną korzyść przynieść dla rodziny i szkoły przez wyrobienie charakterów. W rodzinie ułatwia współżycie, w szkole naukę. Prócz tego zajmuje dzieci w czasie pozaszkolnym, kiedy szkoła niema na nie wpływu, a rodzice często nie mają kiedy niemi się zająć. Skauting jednak powinien być tak prowadzony, aby mógł odeprzeć zarzuty rodziny czy szkoły, pomawiających go o bezwzględną wyłączność. Zachodzi pytanie, co jest ważniejszym czynnikiem w wychowaniu: szkoła, czy skauting, czy rodzice? Stanowczo rodzice. Skauting powinien być jakby dalszym ciągiem władzy rodziny, jak nim jest także szkoła. Trzeba w dzieci wpoić przekonanie, że do skautingu należą z woli rodziców.

Referent przedkłada 2 rezolucye, jako ujęcie stanowiska w tej sprawie:

1. uważamy za konieczne w większym, niż dotąd stopniu zainteresować ruchem skautowym rodziców, młodzieży skautowej, a to przez organizowanie patronatów;

2. uznajemy, że źródłem władzy skautowej w zasadzie jest rodzina, z całkowitem zachowaniem wewnętrznej samodzielności organizacyi skautowej.

Nad referatem powyższym rozwinęła się obszerna dyskusya, w której brali udział dd.: Winkowski, Panek, Piątkiewicz, Gibes, Strumiłło, Csesznakówna, Wyrobek i Referent. Obie rezolucye przyjęto.

Równie interesującym i pełnym głębokich myśli był referat dhny Csesznakównej p. t.: „Żeńskie drużyny skautowe i ich organizacya".

Drużyny żeńskie od początku miały trudniejsze warunki rozwoju od drużyn męskich. W chwili swego powstania spotkały się z oczekiwaniem społeczeństwa, nie z poparciem. Brak im było bowiem utartych form. Pewne formalne uchybienia przyjmowano z ironią. Początkowo organizacya żeńska przybrała charakter drużyn męskich. Typ ten jednak zawiódł, zaczęto szukać nowych dróg. Zdana zupełnie na własne siły pokonywała i pokonuje zwolna wszelkie trudności i dziś może się już poszczycić pewnymi wynikami.

Skauting żeński obejmuje dziewczęta od najmłodszego do dojrzałego wieku, a dąży do objęcia wogóle wszystkich warstw żeńskiej młodzieży szkolnej. Za cel ma: 1. pogłębianie uczuć narodowych, przez traktowanie każdej czynności z punktu przydatności narodowej; 2. wyrabianie charakteru, ujęte w prawo skautowe; 3. wyrabianie sprawności fizycznej, głównie przez gimnastykę. Tradycyę czerpie z pokrewnych organizacyi młodzieży, istniejących przed organizacyą skautową. Skauting ma wypełnić całe życie młodych dziewcząt; nakreślić ideał etyczny i narodowy, ku któremu dążyć należy, ma dać siłę fizyczną, potrzebną do zrealizowania idei. Przestrzega się tego, by zatrzeć różnicę i przepaść między teoryą a praktyką.

Głównym celem na czas najbliższy jest też danie dziewczętom największego możliwie uświadomienia narodowego, wpojenie w nie odpowiedzialności za pracę jednostek, które już ze skautingu wyrosły, wyrobienie przekonania o równości społecznej, do przeprowadzenia najłatwiejsze w drużynach.

Pracę można podzielić na: 1. raporty i zbiórki, 2. na ćwiczenia praktyczne, gimnastyczne.

Raporty mają wrazić poczucie karności jednostki wobec jednostki. Zbiórki mają na celu podanie pewnych wiadomości technicznych, narodowych, na nich nakreśla się ideał etyczny, zapoznaje z przeszłością i teraźniejszością narodu, ćwiczy się zmysły, wdraża się dziewczęta do szerszej pracy pedagogicznej; zbiórki prowadzą też do zżycia się większego skautek zastępu.

W drużynie omawia się rzeczy natury ogólnej. —

Z drugiej części pracy ćwiczenia gimnastyczne stają na pierwszem miejscu.

Wyniki tej pracy już są widoczne głównie u dziewcząt, które dla zawodowej pracy z drużyn wyszły. Ks. Gralewski delegat Ministerstwa wyznań i oświaty, poświadczył, że nauczycielki skautki różnią się bardzo dodatnio od innych. Także w szkole skautki są na ogół lepszemi uczenicami niż nieskautki. Odpowiedzialność za pracę skautową będzie można wziąć na siebie od chwili, kiedy organizacya żeńska dostanie swój regulamin, normujący jej pracę.

Sprawa organizacyi skautowej żeńskiej była od dawna przemyśliwana. Przed wojną istniał Zarząd główny drużyn żeńskich, który jednak z wybuchem wojny musiał zawiesić swe funkcye. W roku 1916 na zjeździe Naczelnictwa dyskutowano również nad temi sprawami, odgraniczając naogół organizacyę żeńską od męskiej z połączeniem jedynie w osobie Nacz. Komendanta. Obecnie przygotowano nowy zarys organizacyjny żeński.

Dziewczyna wchodzi w organizacyę skautową w wieku około lat 14., wieku wielkiej wrażliwości. Organizacya wówczas wpływem swym łatwo reguluje jej życie. Potrafi jej przedstawić ideał przyszłego jej życia i Polski i ideały te w niej utwierdzić. W wieku tym u dziewcząt forma skautowa musi być bardziej ostra, odnoszenie się drużynowej do dziewcząt spokojne i łagodne, ale stanowcze. — Odmienne stanowisko kobiety w społeczeństwie musi wpłynąć także na odmienność metody pracy. Widać to mianowicie w egzaminach skautowych żeńskich, które obejmują sprawności specyalnie potrzebne w życiu kobiety, jak: zajmowanie się dziećmi wogóle, niemowlętami, gotowanie, szycie, sprzątanie — prowadzenie rachunków osobistych, umiejętność czynienia oszczędności. Pracę ochroniarską i pielęgniarską zostawia się skautkom do woli, ale jedną z nich musi wykazać się przed egzaminem harcerskim.

Ćwiczenia skautek — poza formą karności — nie mają charakteru wojskowego. Ćwiczenia bowiem noszą postać wywiadów przyrodniczych, krajoznawczych. Treścią ich są „wywiady" o sklepach we wsi, szkole, związkach włościańskich i t. d.

Na interpelacyę O. Woronieckiego objaśnia referentka:

Dla dziewczyny jest rzeczą niesłychanie trudną pogodzić zajęcia domowe ze skautowemi. W skautowych „dobrych uczynkach" uwzględnia się i silny kładzie nacisk na to, aby obejmowały przeważnie zajęcia domowe. — W razie wielkiej pracy w domu udziela się urlopu z drużyny. Dąży się jednak do tego, aby dom nie pochłaniał dziewczyny w całości — nie dając jej już potem wrócić do pracy w skautingu.

W dyskusyi wzięli udział ddh.: O. Woroniecki, Czarnik, Gajewski, Szymański, Wojciechowski, ks. Szmyd, Gibes, Strumiłło, Panek, i Szafirówna.

Druhna Czechowiczówna stawia wniosek: kierownictwo drużyn żeńskich decyduje w sprawach organizacyjnych żeńskich z pełną odpowiedzialnością przed Naczelną Komendą Skautową. Przyjęto.

Druh Gibes stawia wniosek: z powodu braku literatury dla drużyn żeńskich, poleca się komisyi żeńskiej przy Związkowem Naczelnictwie Skautowem jaknajrychlejsze wydanie odpowiednich podręczników — zarówno z zakresu ideologii, jak i techniki. Przyjęto.

Druh kom. Panek dodaje do wniosku druhny Czechowiczówny: sprawę organizacyi drużyn żeńskich w szczegółach poleca się do natychmiastowego załatwienia Naczelnej Komendzie a nie dopiero następnemu posiedzeniu Naczelnictwa. Przyjęto. (C. d. n.).

Sprawy Towarzystw sokolich.

Nadwórna. Dnia 4. sierpnia odbyło się o godz. 5·30 popoł. zwyczajne Walne Zgromadzenie.

Prezes dh. Władysław Cieszewski w treściwem przemówieniu zdał sprawę z czynności Wydziału za czas od ostatniego Walnego Zgromadzenia odbytego w r. 1914. omawiając również sprawy poruszone na ostatnich posiedzeniach Wydziału.

Co do majątku Towarzystwa gniazdo jest właścicielem około 1½ morgowego placu budowlanego przy ul. „Sokoła“ i połowy realności wraz z domem, która w drugiej połowie stanowi własność T. S. L. i p. Franciszka Janowskiego. Gotówki nie posiada, gdyż wszelką gotówkę przelano w r. 1914 do Skarbu wojskowego na formowanie legionu. Wszystkie księgi i zapiski Towarzystwa w czasie inwazyi rosyjskiej zaginęły. Brak również spisu członków. Od czasu wybuchu wojny po dziś dzień wkładek nie płacono. Poprzednie zaległości są nieznane. Bez dyskusyi przyjęto sprawozdanie do wiadomości.

Następnie przedstawia rozwój pracy sokolej przez cały czas swego należenia do gniazda, a także w czasie jego długoletniej przerwy, dziękuje za dotychczasową pomoc w pracy i zaufanie jakiem go darzono, a wobec tego, że niebawem zamierza opuścić Nadwórnę oświadcza, że ani w przewodnictwie ani w Wydziale na przyszłość pracować już nie może. Na wniosek dh. Wilczka wyrażono ustępującemu prezesowi gorące podziękowanie za jego trudy i pracę społeczną w tut. gnieździe i zasługi jego uczczono przez powstanie w czasie przemówienia wnioskodawcy.

Po przerwie przystąpiono do wyborów i głosowania. Prezesem wybrano: d. Teofila Miarkę; na zastępcę prezesa: d. Zygmunta Marynowskiego. Do Wydziału dd.: K. Guteńkę, W. Hoendela, F. Wicka, M. Matuszkiewicza, J. Nowakowskiego, J. Kokota i Z. Ślepeckiego. Do Komisyi rewizyjnej dd.: J. Czerkawskiego, Fr. Tymińskiego i J. Worobeckiego; do Sądu honorowego dd.: K. Zachariasiewicza, B. Hendrychowskiego i K. Szturmę.

Uchwalono wkładkę miesięczną na 2 kor. od osoby.

Uchwalono zaległe od r. 1914 po koniec lipca br. wkładki odpisać. Wniosek ustępującego prezesa, by na ćwiczenia przyjmować wyłącznie tylko dzieci członków „Sokoła“, a w razie niemożności należenia do Sokoła rodziców, tylko dzieci polskie, uchwalono przekazać Wydziałowi. Również uchwalono przekazać Wydziałowi wygotowanie i przedłożenie wniosków odszkodowawczych za parkany, budowle i kręgielnię.

Zagórz. Członkowie Wydziału wybrani na r. 1918. dd.: Dr. Jan Puzdrowski, prezes; Inż. Antoni Lang, I. zast.; Franciszek Bartnik, II. zast.; Edward Wyskiel, sekretarz i naczelnik; Franciszek Małecki, gospodarz; Franciszek Kapuściński, Stanisław Schäffer, zast. gospodarza; Józef Albert, zast. sekretarza; Piotr Kawecki, wydziałowy; Jan Rolecki, skarbnik; Józef Gęśniarz i Stanisław Tomek, wydziałowi.

Po inwazyi odbyły się w r. 1916, 1917, 1918 trzy walne zgromadzenia. Liczba członków 108.

Po inwazyi zapłaciliśmy wszystkie długi wekslowe w kwocie 5.000 koron, gotówki mamy około 10.000 koron, uzyskane z amatorskich przedstawień pod kierownictwem d. Wyskiela. Sprawiliśmy krzesła, posadzkę, scenę kompletną, dekoracyę, budynek przyprowadziliśmy po części do porządku.

Z powodu braku przyrządów ćwiczenia się nie odbywają, jedynie rozwija się Skaut męski i żeński. Urządziliśmy 2 razy obchody Kościuszkowskie, młodzież ćwiczyła publicznie 2 razy, raz laskami, raz wywijadłami (na festynie). O odszkodowanie w kwocie 30.000 koron staramy się przez ekspozyturę w Namiestnictwie. Brak młodzieży, która obecnie jest przy wojsku.

Towarzystwo rozwija się dobrze, wszystko idzie normalnym torem tylko brak ćwiczeń, brak najprymitywniejszych przyrządów gimnastycznych.

Nekrologia.

Ś. p. **August Balasits.** Z pośród naszych karnych szeregów ubył znowu druh serdeczny, druh zasłużony. Przestało bić gorące serce polskie; zamilkł na wieki głos serdeczny, nawołujący do pracy sokolej, do pracy narodowej z młodzieńczym zapałem i z wiarą w nasze odrodzenie.

Ś. p. August Balasits, profesor uniwersytetu lwowskiego i były jego Rector Magnificus, od dawnych lat zaciągnął się w kadry sokole i należał przez długie lata do najpilniejszych druhów ćwiczących w naszej sali gimnastycznej. Z biegiem czasu tak umiłował nasze ćwiczenia, że następnie przystąpił też do naszego Oddziału konnego i niejednokrotnie sam siebie za przykład drugim dawał mówiąc „że dopiero po pięćdziesiątce zaczął konia dosiadać, a mimo tego swe członki i siły do tego sportu wćwiczył i czuje się zawsze młodzieńcem, gdy konia dosiędzie“. Tak też rzeczywiście było. Ukochany i szanowany wśród konnej naszej drużyny, mimo wieku doprowadził do takiej wprawy, że z biegiem czasu odbywał dalsze wycieczki konno. Zajmywał się też bardzo serdecznie rozwojem ujeżdżalni i Oddziału konnego; przez kilka kadencyi był członkiem Zarządu Oddziału konnego a także piastował godność przewodniczącego Oddziału.

Skutkiem inwazyi wyjechał ze Lwowa i dopiero zeszłego roku powrócił na stały pobyt do Lwowa. Lecz wojna i losy srogiej tułaczki, a także troska o przyszłość Polski podkopały ten dzielny i silny organizm. Niedługo też danem mu było cieszyć się swoimi po powrocie do Lwowa. Długo żyć będzie „Przezacny Rektor“ w pamięci sokolej, a nasza drużyna czcią zawsze otaczać będzie jego imię jako najlepszego druha-Sokoła, jako najlepszego syna Ojczyzny. Niech z Bogiem spoczywa! *Dr. W. G.*

Kronika.

* **Sokół w Nowym Sączu** poszukuje kwalifikowanego nauczyciela gimnastyki z płacą 3.400 koron rocznie, mieszkaniem wolnem i światłem oraz opałem. Posada do objęcia zaraz.

Odpowiedzialny redaktor: Alojzy [illegible] Nakładem Związku polskich gimnastycznych Tow. sokolich.
[illegible] kowej drukarni we Lwowie, ul. Lindego 4.